

Wolter, *Wiek Ludwika XIV* (1751) przekład B. Baczeko
w: *Filozofia francuskiego Oświecenia*, wyboru dokonał Bronisław Baczeko,
Warszawa 1961, s.119-122,

9. Cztery wielkie epoki historii ludzkości

Nie tylko życie Ludwika XIV zamierzamy tu opisać; szersze stawiamy przed sobą zadanie. Będzie to próba odmalowania dla potomności nie tylko czynów jednego człowieka, lecz ducha ludzi w najbardziej oświeconej epoce dziejów.

Wszystkie czasy tworzyły bohaterów i polityków; wszystkie ludy przeżywały rewolucje; dla tego, kto tylko fakty chce zachować w pamięci, wszystkie okresy dziejowe są takie same. Lecz dla tego, kto myśli, i dla tego, kto ma smak, co zdarza się jeszcze rzadziej, cztery tylko wieki liczą się w historii świata. Są to cztery szczęśliwe wieki, w których udoskonalono sztuki i które, stanowiąc epoki w dziejach wielkości umysłu ludzkiego, służą przykładem dla potomności.

Pierwszym z wieków, z którym rzeczywista jest związana chwała, jest to wiek Filipa i Aleksandra, czy też Peryklesa, Demostenesa, Arystotelesa, Platona, Apellesa, Fidiasza, Praksytelesa. Honor ten przypadł w udziale samej tylko Grecji, znana wówczas reszta ziemi tonęła w barbarzyństwie.

Drugim jest wiek Cezara i Augusta, słynący poza tym nazwiskami Lukrecjusza, Cyncerona, Tytusa Liwiusza, Wergiliusza, Horacego, Owidiusza, Warrona, Witruwiusza.

Trzeci z tych wieków nastąpił po zajęciu Konstantynopola przez Mahometa II. Czytelnik przypomni sobie zapewne, że wówczas we Włoszech rodzina zwykłych obywateli dokonuje dzieł, które winni byli podjąć królowie Europy. Medyceusze ściągnęli do Florencji uczonych, których Turcy wygnali z Grecji; były to czasy chwały Włoch. Sztuki piękne zyskały już tam nowe życie; Włosi zaszczylicili je mianem cnoty, podobnie jak pierwsi Grecy określali je jako mądrość. Wszystko zmierzało do doskonałości.

Sztuka przeszczepiona z Grecji do Włoch znalazła grunt sprzyjający i nagle zaczęła wydawać owoce. Francja, Anglia, Niemcy chciały również je uzyskać, one jednak bądź to nie dojrzewały w klimatach obu krajów, bądź też zbyt szybko się wyradzały.

Franciszek I nie szczędził zachęty uczonym, lecz nie wyrosli oni ponad przeciętność; miał architektów, ale ani jednego na miarę Michała Anioła czy Palladia; na próżno starał się tworzyć szkoły malarstwa; mistrzowie włoscy, których zaprosił, nie mieli francuskich uczniów. Kilka epigramatów i kilka swobodnych powiastek składało się na całą naszą poezję. W czasach Henryka II Rabelais był jedynym naszym prozaikiem, który cieszył się wzięciem.

Jednym słowem, sami tylko Włosi posiadli wszystko, jeśli wyłączyć muzykę, nie bardzo jeszcze wówczas udoskonaloną, oraz filozofię eksperymentalną, której również nigdzie wówczas nie znano, a którą odkrył dopiero Galileusz.

Czwarty z owych wieków zwie się wiekiem Ludwika XIV i ten zapewne najbardziej spośród wszystkich czterech zbliża się do doskonałości. Wprawdzie sztuka nie posunęła się dalej niż za czasów Medyceuszów, Augusta czy Aleksandra, lecz udoskonił się rozum ludzki w ogólności. Dopiero w tych czasach poznano rozumną filozofię i, prawdę powiedziawszy, w okresie od ostatnich lat kardynała Richelieu aż po lata, które nastąpiły po śmierci Ludwika XIV, dokonana się powszechna rewolucja w naszej sztuce, w naszych umysłach, w naszych obyczajach, w naszym sposobie rządzenia wreszcie, rewolucja, która zostawi wieczne ślady ku rzeczywistej chwale naszej ojczyzny. Jej pomyslny wpływ nie ograniczyły się do samej Francji; rozciągnęły się na Anglię, pobudziły współzawodnictwo, które potrzebne były temu śmiałości i uzdolnionemu narodowi; rozpowszechniły smak w Niemczech, nauki ściśle w Rosji, ożywiły nawet Włochy, które znajdowały się w zastoju. Dworowi Ludwika XIV cała Europa zawdzięcza swą ogładę i ducha towarzyskiego.

Nie należy sądzić, że wszystkie te cztery wieki wolne były od nieszczęść i zbrodni. Doskonalenie sztuki uprawianej przez spokojnych obywateli nie zapobiega ambicjom książąt, rokoszom ludów, a księżom i mnichom nie przeszkadza, aby niekiedy siali niepokój i zajmowali się łotrstwem. Głupstwa ludzkie upodobniają do siebie wszystkie wieki; znam tylko te cztery, które wyróżniają się przez wielkie talenta. [...]

Nie należy się spodziewać, że znajdują się tu, w większym stopniu niż w obrazie z poprzednich wieków, niezliczone szczegóły kampanii wojennych, oblężeń miast przechodzących z rąk do rąk w toku walki zbrojnej, przyznawanych i odbieranych przez traktaty pokojowe. Tysiące szczegółów

ciekawych dla współczesnych giną z oczu potomności; znikają odsłaniając wielkie wydarzenia, które zdecydowały o losach imperiów. Nie wszystko, co miało miejsce, zasługuje na opis. W tym dziele historycznych zaprzętać nas będzie to, co zasługuje na uwagę wszystkich czasów, to, co odmalować może geniusz i obyczaje ludzi, oraz to, kształci umysł i doradza ludziom umiłowania cnoty, sztuki i ojczyzny.